



Ścinanie wielkiego drzewa do budowy okopów.



Przygotowanie opalu dla cegielni wojskowej.

skąd zwała rosyjsko-rumuńskiego warunki, dla dalszego przebiegu walki bardzo niepomysł e.

Bardzo ważną rolę spełnia na froncie rumuńskim armia arcyksięcia Józefa. Mimo niestęchanie ciężkich warunków atmosferycznych, mimo braku dogodnych połączeń z Węgrami, od których oddziela ją wysoki wał Karpat mołdawskich, odparła ona wszystkie rosyjskie uderzenia, wykonane na nią w ubiegłym tygodniu, i, tkwiąc silnie w dolinach rzek Putny i Trotusu, stale trzyma w szachu rosyjską armię Seretu. Szczególnie w dolinie Putny zdążyła dotrzeć niemal już do wylotu gór karpaccich, tak, iż ma możność bezpośredniego skutecznego oddziaływania na środkowy bieg Seretu.

O ilem rzecz biorąc, jakkolwiek ostatnie dni nie przyniosły na froncie rumuńskim poważniejszych zmian, niemniej jednak poprzednie sukcesy tak armii gen. Mackensena jak i arcyksięcia Józefa złożyły doprowadzić do utworzenia się sytuacji, wróżącej rychło ostateczną klęskę Rumunów i Rosjan na tym froncie. Za nawet oficjalne sfery rumuńskie są przygotowane na dalszy zwycięski pochód armii sprzymierzonych który musi skończyć się ostatecznym pogromem Rumunii, świadczą wymownie fakt, iż dwór i rząd rumuński nie czuje się już bezpiecznym w Jassach, gdzie dotychczas przebywał i, jak donoszą ostatecznie telegramy, szuka schronienia w obcym państwie, przenosząc się do Odessy.

Z żałobnej karty.

Ciężki los dotknął znanego i cenionego artystę, chlubę sceny krakowskiej, p. Ferdynanda Feldmanna. W dniu 11. stycznia bieżącego roku zmarł na udar sercowy w Morawskiej Ostrawie brat jego, c. i k. podpułkownik Maurycy Feldmann, przydzielony do tamtejszej komendy.

Zmarły, rodem Krakowianin, ujrzał światło dzienne w roku 1859 w podwawelskim grodzie. Po ukończeniu szkoły kaduczej w Łobzowie, poświęcił się karierze wojskowej, pełniąc wzorowo służbę w różnych garnizonach, aż do wybuchu obecnej wojny, w któ-

rej również wziął udział. Przejścia w czasie kampanii karpacciej nadszarpnęły do tego stopnia jego zdrowie, iż zmuszony był do porzucenia szeregów, wal-

czących na froncie. Na żelna Komenda armii przyniosła go wówczas do Morawskiej Ostrawy, przeznaczając do służby lokalnej, mniej wymagającej fizycznych wysiłków i natężenia. Równocześnie awansował na podpułkownika.

Tutaj zaskoczyła go nieubłagana śmierć w pełni męskiego wieku. Nie ujrzał już kochanego Krakowa, za którym zawsze tak tęsknił, zwłoki jego spoczęły na miejscowym cmentarzu.

Śladami armii.

Pożoga i zniszczeniem znaczą swe ślady wojujące armie. Wszystko, co stoi na drodze ich zwycięskiego pochodu, musi paść ofiarą konieczności wojennych. Ale ta sama wojna, która niszczy, musi także budować. Współczesna armia, to skomplikowana maszyna, do normalnego funkcjonowania której niezbędne są olbrzymie warsztaty pracy. W ślad za każdą armią muszą iść równie liczne szeregi pracowników, którzy budują drogi, magazyny, koleje i mosty, zapewniając własnej armii dowóz niezbędnych materiałów i przywracając w zniszczonym przez walkę kraju normalne życie.

I obecna wojna, która dokonała tak olbrzymiego zniszczenia, potrafiła także zadziwić świat ogromem pracy twórczej. Tuż za linią bojową, przy odgłosie armat, wre praca, wznosząca nowe siedziby dla milionowych armii, budująca fabryki i przecinająca zniszczony kraj siecią nowych dróg i kolei...

Tę pracę, idącą w ślad za walczącą armią, przedstawiają zamieszczone w dzisiejszym numerze ilustracje.

Wesoła Muza na froncie.

Pokazuje się, że nie miał racji ten, kto swojego czasu powiedział: „Inter arma silent Musae”. Nie zamilkły one bynajmniej, owszem ozywają się nawet bardzo głośno i to w bezpośrednim sąsiedztwie linii bojowej, o kilkaset zaledwie kroków od pozycji nieprzyjacielskich. Nie mamy tu na myśli przy-



Z żałobnej karty: C. i k. podpułkownik Maurycy Feldmann, zmarły w Morawskiej Ostrawie w dniu 11. stycznia b. r.



Przygotowanie drzewa do budowy dróg za linią bojową.



Śladami armii:

W kuchni polowej na froncie.